

Dziennik Powszechny

W PIĄTEK dnia 7 Października 1831 roku.

N^{ro} 273.

Część Urzędowa.

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Zawiadania interessentów, iż w dniu 1 Października r. b. w obecności delegowanych członków z komitetów Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, i właścicieli listów zastawnych, odbyło się losowanie listów zastawnych, które z nich funduszem umorzenia z bieżącego pół-rocza zapłaconemi być mają.

Litt. A.	sztuk 21.	zasummę Złp.	420,000.
— B.	— 165.	ditto	— 825,000.
— C.	— 726.	ditto	— 726,000.
— D.	— 314.	ditto	— 157,000.
— E.	— 923.	ditto	— 184,600.

w ogóle szt. 2149. zasummę Złp. 2,312,600.

Fundusz umorzenia na bieżące pół-rocze wynosił . . . Złp. 2,321,387. gr. 5.

Z którego strącając należność na spłacenie pozostałej ilości właścicielowi listu lit. A. Nr. 97. na ostatku w poprzednim pół-roczu wylosowanego . . . — 14,525. — 24.

Pozostało zatem funduszu umorzenia na bieżące pół-rocze . . . — 2,306,861. — 11.

Ze zaś iak wyżej wylosowano . . . — 2,312,600. — —

Przeto na list zastawny ostatnim ciągiem wylosowany litt. A. Nmer. 85,474. zabrakło funduszu . . . — 5,738. — 19.

Które będą zapłacone z funduszu umorzenia przyszłego pół-rocza — Wykaz szczegółowy listów zastawnych do niniejszej odezwy dołącza się.

w Warszawie dnia 6 Czerwca 1831 r.

Prezes, Cieszkowski.

Pisarz, Drewnowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

Po Antoninie Elżbiecie dwóch imion z Lipieńskich Kaczyńskiej, właścicielce kapitału 11,000 złp. na dobrach Nieborowie z przyległościami w Powiecie i Obwodzie Sochaczewskim Województwie Mazowieckiem leżących, w Dziale IV pod Nr. 13 hypotekowanego, dnia 18 Lutego 1829 roku zmarłej, otworzył się spadek; wzywają się zatem wszyscy którzyby do takowego spadku iakie prawa mieć sądzili, ażeby z dokumentami swemi naydalej dnia 19 Stycznia 1832 r. iako w terminie do przepisania hypotecznie własności rzeczzonego kapitału na kogo z prawa wypadnie oznaczonym, stawili się w kancelaryi hypoteczney Województwa Mazowieckiego w Warszawie

pod Nr. 549 będącey, i prawa swe udowodni, inaczej ulegną prekluzyi.

Warszawa dnia 18 Lipca 1831 roku.

Andrzej William Reient K. Z. W. M.

Po zeysciu Franciszka Maleckiego właściciela dóbr Raiec szlachecki z przyległościami, w powiecie i obwodzie Radomskim W. Sandomierskiem położonych, otworzył się spadek, do uregulowania którego, wyznacza się termin półroczny na d. 17 Stycznia 1832 roku w którym interessowani przed podpisany Reientem w biurze kancelaryi ziemiańskiej wdzstwa Sandomierskiego pod prekluzyą stawic się winni.

Radom dnia 12 Lipca 1831 r.

T. Hassmann R. K. Z. W. Sand.

Ze śmiercią Spiridyona Mikułowskiego właściciela dóbr Łązek z przyległościami w powiecie Staszowskim, obwodzie i W. Sandomierskiem położonych, otworzył się spadek, do uregulowania którego, wyznacza się termin półroczny na dzień 18 Stycznia 1832 r. w którym interessowani w biurze kancelaryi ziemiańskiej wdzstwa Sandomierskiego przed podpisany Reientem pod prekluzyą stawic się winni.

Radom dnia 12 Lipca 1831 r.

T. Hassmann R. K. Z. W. Sand.

LICYTACYE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

Urząd Muncypalny Miasta Stołecznego Warszawy.

Podaje do publiczney wiadomości, że wd. 8. b. m. i r. to jest w przyszłą Sobotę o godzinie 4tej z południa, odbędzie się w Ratuszu Głównym w Wydziale Policyinym przed Naczelnikiem Wydziału, Publiczna licytacya na sprzedaż do rozbioru domu murowanego, pod Nr 9 przy ulicy Sgo Jana sytuowanego, w części zawalonego a to pod warunkami, które każdego czasu u Sekretarza Wydziału Policyinego mogą być przyezrane.

w Warszawie d. 5 Października 1831 r.

Referendarz Stanu Vice-Prezydent

Gerlicz.

Sekretarz Wydziału

S. Ołowski.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Województwa Krakowskiego.

Warunki sprzedaży dóbr Zagorzyce.

Gdy należności Towarzystwa na dobrach Zagorzyce w pcie Szkalbmierskim obwodzie Miechowskim Wtwie Krakowskiem położonych zalegające, pomimo wystawienia tychże dóbr na sprzedaż w dniu 1 grudnia 1829 roku, oraz przez ciąg administracyi do dnia dzisiejszego ściągnięte nie zostały, przeto Dyrekcya stosując się do art. 91 prawa seymowego, też dobra Zagorzyce na powtórny sprzedaz wystawia, i do odbycia takowej termin na d. 3 listopa-

da 1831 r. przed Reientem Mieszkowskim w kancelaryi ziemiańskiej przy ulicy Konstantego pod nrem 391 wyznacza.

Warunki sprzedaży są następujące.

1. Nabywca przyjmie obowiązek zaspokojenia wszelkich należności do gruntu przywiązanych, art. 41 prawa hypotecznego wyszczególnionych, tudzież ciężarów wieczystych w myśl art. 44 tegoż prawa, o ile te pierwszeństo przed Towarzystwem mają.

2. Złoży gotowizną dla Towarzystwa całkowitą zaległość z kosztami i procentami w summie złp. 8693 gr. 17 do terminu licytacyi wyrachowanemi. Nadto, kosztą sprzedaży powtórney przez przybliżenie na złp. 360 obrachowane.

3. Przyymie obowiązek dalszego regularnego uskuteczniania opłat wskazanych artykułem 7 Prawa Seymowego w ilości roczney złp. 2430 gr. 12 przez ciąg trwania Towarzystwa.

4. Wszelkie podatki zaległe wynoszące złp. 360 gr. 6, lub iakie się okażą w terminie licytacyi, tudzież dziesięcinę, za którą należy się podług wykazu kassy Obvodu Miechowskiego złp. 1193 gr. 2 do kassy właściwey wniesć obowiązany będzie.

5. Nabywca, coby nad powyższe zobowiązania postąpił, obowiązany złożyć do depozytu sądowego naydalej w przeciągu dni 20 po odbytey licytacyi.

6. Nabywca odbierze dobra z temi prawami, iakie w księdze hypoteczney są zapisane bez żadney ewikyci co do granic.

7. Nabywca zaraz po odbytey licytacyi, nieczekaiać nawet zatwierdzenia sprzedaży przez wydział hypoteczny, należność Towarzystwa z procentami i kosztami zapłaci, innym zaś warunkom sprzedaży naydalej w dni 20 po licytacyi zadosyć uczyni.

8. Przystępujący do licytacyi złożyć winien w gotowiznie złp. 6,000 iako rękoymią za niedotrzymanie warunków przez siebie przyjętych, i na kosztą powtórney licytacyi pśsłużyć mające, które naywięcey dającemu z szacunku potrącone, a nieutrzymującemu się w całkowitości zwrócone zostaną.

w Kielcach dnia 22 Lipca 1831 roku.

Za Prezesa J. Borkiewicza.

(2 raz.)

Pisarz, Sekowski.

POZEW EDYKTALNY.

Sąd Poprawczy Wydziału Łęczyckiego.

Podaje do wiadomości publiczney, iż na gruncie wsi Topoli Zabrodziej, dnia 20 Lipca r. b. znalezioną została niewiasta nieżywa, wieku lat 60 mająca, twarzy ściągłej, nosa długiego, włosów czarnych, ubrana w kaftan granatowy, spódnicę sycową, chustkę niebieską w kwiatki i koszulę brudną, a iak się zdaie z iakimżny utrzymująca się, gdyż przy niej mieściła się torba, w której było parę kawalków chleba razowego, i trochę grochu, przyczyną

iey śmierci, wedle opinii Lekarza Obwodu, osłabienie fizyczne; ktoby przeto wiedział iak się taż kobieta zwała, zkąd jest, zechce Sąd nasz zawiadomić.

w Łęczycy dnia 6 Sierpnia 1831 roku.
Zieliński Jnkwir. Prezyd.

LISTY GONCZE.

Sąd Sprawiedliwości Kryminalney Wdztwa Mazowieckiego i Kaliskiego.

Wzywa wszelkie władze tak cywilne iako i wojskowe, aby na zbiegłego z więzienia tutejszego, Jana Bystrzyckiego, baczną oko dawały, a w razie ujęcia tegoż, pod ścisłą strażą sądowi dostawić raczyły.

Rysopis iego jest następujący:

Jan Bystrzycki liczący lat 29, rodem z Mołdawii; katolik, wzrostu średniego, tuszy dobrej, oczów siwych, nosa miernego, włosów ciemnych. — Ubrany był w odzież aresztantską.

w Warszawie d. 30 września 1831 r.

Prezes, Rościszewski.

Sekretarz, Kulczycki.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Taxa mięsa na czas od 1 do 31 Października 1831 r. służyć mająca, przez Komisję Taxową sporządzona stosownie do nowej wagi.

1mo. WOŁOWINA.

	zł.	gr.
Funt dobrego mięsa wołowego	—	10.
Pieczeń polędwicy	3	10.
10 wiązek flaków, każda wiązka po gr. 6	2	—
Za Serce całe	—	27.
Za wątrobę	—	27.
Za Dudy wraz z płucą i letkiem	—	15.
Za Cynadry	—	15.
Za Ozór	1	14.
Za podgardle	—	7.
Za głowę z mordą	2	—
Za cztery nogi	1	2.
Kamień czystego łożu na 25 funtów.	10	—
Za kaptury	—	10.
Funt łożu	—	12.

2do. BARANIŃA albo SKOPOWINA.

Funt dobrej baraniny lub Sko-	
powiny	8.
Za głowę	8.
Za letkie z Sercem	8.
Za wątróbkę	8.

3tio WIEPRZOWINA.

Funt dobrej wieprzowiny ze skórą	11
— — Schabu	9
Za Głowę i ozór	2 22
Za Wątrobę lekkie serce i płuca	27
Za Nerki	9
Za Funt sadła świeżego	22
Za Funt Smałcu topionego	28
Za Funt Słoniny świeżey	18
Za Funt słoniny suszoney lub wę-	
dzoney	1 3

Krowie mięso, oraz z bukátów nie drożey iak funt po groszy polskich 9, także w iatkach na wolnicy zwanych każdego gatunku mięsa funt ieden grosz taniey iak w Taxie wyrażono, (z powodu, iż się zwykłe sprzedaje na wolnicy podlejsze mięsa) sprzedawanem być powinno.

Mięso zaś koszerne groszem iednym drożey na funcie sprzedawane być ma.

Lubo dokładki posłedniejszego mięsa do sztuk celniejszego w równey cenie Rzeźni

kom nie są wzbronione, zastrzega się iednak, aby dokładki takowe w umiarkowanej były proporcji i aby niedawano na dokładki tak zwanych drobnych części na które w taxie osobne ceny są oznaczone, iako to głowy, nogi i t. p. a to również pod karą policyyną.

Wzywa się publiczność, aby w każdym pokrzywdzeniu, nieczynienia zadosyć niniejszey taxie, do Urzędu Muncypalnego donosiła, zapewniając, iż Rzeźnik o oszukaństwo przekonany karą według wielości przewinienia pieniężną, lub aresztu, a nawet odsądzenia od Professyi ukarany zostanie.

W Ratuszu Głównym Miasta Stołecznego Warszawy dnia 1 Października 1831 r.

Urząd Muncypalny Miasta Stołecznego Warszawy.

Referendarz Stanu Prezydent,

(podp.) J. Łaszczyński.

Sekretarz Jeneralny,

G. Jachłowski.

Taxa Bulek, Chleba pszennego i żytnego od dnia 1 do 31 Października 1831 r. obowiązująca przez Komisję Taxową sporządzona stosownie do nowej wagi.

Bulki i Chleb Pszenny.

	funt.	lut.
Bulka montowa z maki marymontskiej piękney za groszy 3 ważyć ma	—	6
Ordynaryjna bulka za 2 gr.	—	8
Bulka z montowej maki za 6 gr.	—	12
Strucla za 6 gr. z piękney maki	—	23
Chleb za 12 gr. podługowaty z takiejże maki	1	10
Bulka rzadkowa ordynaryjna za 6 gr.	—	24
Chleb stołowy po 12 gr. podługowaty z maki iak bulka ordynaryjna	1	24
Placek solony po 1 gr.	—	8

Chleb Żytny.

Chleb za 6 gr.	1	1
detto za 12 gr.	2	2
detto za 24 gr.	4	4

Razowy czyli komisyjny chleb.

Chleb za 6 gr.	1	10
detto za 12 gr.	2	20
detto za 24 gr.	5	8

Dla wygody publiczney, różney wagi i ceny przytęst chleb, równie iak nakazano, aby dla dobra uboższego stanu ludzi placki solone pieczono.

Maystrowie piekarscy powinni na nim kłaść numer chleba.

Nie mają stęchley maki do pieczenia chleba brać: gdyż powinni wprzód próbę pieczenia zrobić, nim mąkę zapłacą, a wymówka kupienia zrosley maki nie ma służyć na obronę piekarzowi: chleb zaś powinni dobrze wypiekać i tak do sprzedaży wystawiać, pod karą konfiskaty.

Bulki montowe z maki przedney marymontska zwane, strucla i chleb pszenney z maki iasney, a ordynaryjne i chleb żytny z przyzwoitey i niefałszowanej wypiekane być powinny.

Muszą szale z wagą stępowaną i niniejszą taxę w piekarniach i na publicznych do sprzedaży chleba wystawionych straganach mieć przybitą, aby każdy zaraz na miejscu, o ich mógł się przekonać dokładności.

Ponieważ zaś taxa powyższa co do wagi, tak dalece jest uregulowana, iż piekarze i chleb wypiekający, nie mogą mieć żadney przyczyny użalenia się na stratę w sprzedaży chleba, przeto urząd muncypalny miasta stołecznego Warszawy zaleca iak naysurowiey tymże piekarzom, aby nie tylko do wagi wyżey przepisanej stosowali się, ale co większa, chleb tak pszenney iako i żytny iak naydokładniey wypiekali, a to pod karami konfiskowania chleba i więzienia, a nawet do sądu kryminalnego przestępnym odesłania. Wzywa się publiczność, aby o każdej kontrawencyi piekarzów natychmiast Urzędowi Muncypalnemu lub kommissarzom cyrkulowym donosiła, i o niey go uwiadomiła.

W ratuszu głównym miasta stołecznego Warszawy dnia 5 Października 1831 r.

Urząd Muncypalny M. S. Warszawy.

Referendarz Stanu Prezydent

(podpisano) Łaszczyński.

Sekretarz Jeneralny

G. Jachłowski.

Część Nieuzędowa.

P O L S K A

z Warszawy 7 Października.

— Jenerał Krassowski przybył do tutejszey Stolicy.

— Podług wiadomości z Krakowa, Xiążę Adam Czartoryski i J. Skrzyński równie iak Gustaw Hr. Małachowski, mieli się udać do państw Austryackich przed weyściem woysk Rossyjskich do tego miasta. Jenerał Chłapicki nie jest jeszcze zupełnie uleczoney z poniesionych ran i ciągle bawi w Krakowie.

— Jeden z lekarzy Niemieckich przybyłych do Polski dla rozpoznania cholery, radzi swym ziomkom w liście pisanym z Warszawy, aby równie iak tu nieobawiali się tak bardzo tey zarazy, gdyż to jest nayskuteczniejszym lekarstwem.

— Dotychczas niesprawdza się pogłoska o przytrzymaniu J. Lelewela, o któregośmy wspominali przed kilką dniami.

— (Nadest.) — Mości Redaktorze! Sprawozdanie iakie Panu początkowo do ogłoszenia podałem, wyięte zostało z akt komitetu centralnego zdrowia. Nie wchodząc w głębszy rozbiór materji, o ile kom. zgodził się względem redakcyi tego sprawozdania, co do numerycznego wykazu porównaney śmiertelności, żadna niemoże zachodzić wątpliwość, co jest rzeczą dostateczną do udowodnienia mego twierdzenia. Dr. Bernstejn.

(Przydać tu musi Redakcyja, że w artykule Wgo Bernstein umieszczonym w wczorayszym numerze zasły następujące pomyłki: zamiast nad potrzebne przestrogi, powinno, byź mu potrzebne; zamiast nietrafnymi żartami powinno być iatowemi).

A N G L I A

z Londynu 23 września.

— Dziennik Times powiada: przed kilką dniami Xze Wellington dawał obiad polityczny, w celu ułożenia kroków do odrzucenia bilu o reformie. Znaydowali się na nim nayznakomitsi członkowie opozycyi; przybyli także lordowie Eldon i Kenyon. Ostatni z obowiązał się zaraz przy pierwszem odczytaniu bilu, uczynić wniosek o głosowanie, lecz z powodu bólu głowy niemógł się znaydować na posiedzeniu.

— Przybył tu Gubernator Malty Sir Fr. Ponsonby i już miał konferencyę z ministrem osad, lordem Goderich.

B E L G I A.

z Bruxelli 23 Września.

— Zdaie się, że Rząd nasz rozmyślnie nie zbija pogłoski, iż w dniu 10 b. m. rozpoczyna się na nowo kroki nieprzyjacielskie z Hollandyą. Minister woyny uważa to zapewne za naylepszy środek do pobudzania czynności urzędników, którym jest poruczona reorganizacya woyska. Istotnie, stopniowo spostrzegać się daie większa karność, a tutejszy pułk, który codziennie zaciąga z całym pakunkiem na wartę, iak gdyby się miał udać w pochód, przybrał bardziey woioowniczą postawę. Będący tu officerowie francuzey pilnie pracują z Ministrem Woyny; zdaie się iakoby nauki dawane przez Jenerała Lamarque na mównicy

francuzkiej, chciano u nas doświadczać na mniejszą skalę. Dzienniki nasze donoszą codziennie o przybyciu nowego protokołu. Ile wiadomości ich są pewne, można wnosić ztąd, iż 44 protokół o którym donosily, ma zawierać postanowienie, że Belgia otrzyma *lewy brzeg Skaldy*, który pomiędzy spornych prowincy najmniej może być odmawiany Hollandyi, którego mieszkańcy nieprzestali nigdy być Hollendrami, mówić językiem hollenderskim, płacić Hollendrom podatków, a nawet i służyć pod ich sztandarami. Główna kwatera francuzka miała się onegdaj znowu bardziej oddalić od granic francuzkich i zbliżyć się do nas, nie uważamy to wszakże za znak, aby wojsko francuzkie (to jest to które nosi mundury rządu francuzkiego) nie miało się oddalać od naszych granic; zdać się owszem, iż przeniesienie to kwatery głównej miało za przyczynę ciągle kontrmarsze korpusu francuzkiego. Przybyli tu dostojni krewni Króla Leopolda bawią w zamku Laeken; widok nowej rezydencji Królewskiej nie bardzo ich ucieszył; wszystko tu pusto i cicho.

FRANCYA

z Paryża 23 września.

— Są tu obecnie w obiegu brązowe medale wielkości Sou. Z jednej strony znajduje się wizerunek Xięcia Bordeaux z napisem *Henri Dieudonne*; z drugiej strony kotwica, serce i krzyż z napisem „*Bóg i Król*.”

— Posiedzenia Izby deputowanych były w ostatnich dniach bardzo burzliwe; mianowicie p. *Mauguin* zarzucał Ministrom, iż popierali działania wychodźców hiszpańskich i Włochów, a winę przypisywali opozycji.

— Na posiedzeniu Izby deputowanych d. 22 Września, Pan *Mauguin* złożył w Biurze Izby propozycję, w której żąda, aby wzięto pod rozbiór postępowanie ministrów.

— Onegdaj udzielił król przybyłemu z powrotem z Konstantynopola Jenerałowi hr. *Guilleminot*, prywatne posłuchanie, które trwało przeszło godzinę.

— Posiedzenie Izby deputowanych d. 23 Września rozpoczęło się wnioskiem Pana *Laurence*, który żądał wyjaśnień od ministrów względem wewnętrznego położenia kraju. Między innymi wyraził mówca także: „Wielkie nieukontentowanie, które się postrzegać daje w kraju, od dawna już zaymuje myśli WWPanów i Rządu; wzrasta ono codziennie a ludzacy promień sławy i pomyślności, który nam jaśniał przed kilką miesiącami, nieknie coraz bardziej; wzmagą się obawy nasza względem przyszłości i ta nam się w zasępionych kolorach przedstawia. Wśród kraju widzimy walkę stronnictw, słabą i wahającą się administracją, obojętnych urzędników, śmiałych i groźnych nieprzyjaciół, kłopoty i nędzę. Zywiołem życia narodowego jest siła moralna, do tej rozwinięcia potrzeba zręcznego kierunku. Wpływ administracji, może więc, w miarę ile jest korzystny lub szkodliwy, rozwiać lub niszczyć środki obrony przeciwko zewnętrznym i wewnętrznym nieprzyjaciółom; nad tym właśnie wpływem, zastanawiam się zamierzam. Patrzmy jakim sposobem użyto środków materialnych narodu. Spodziewać się należy, iż sumiennie żądane objaśnienia, będą także rzetelnie udzielone, a jeżeli są tego rodzaju, iż zniszczyć zdołają obawy, tedy i wichrzycielom odejmą wszelkie pozory do rozniewiania nadal zaburzeń.

Przedewszystkiem, należało się zająć stanem stronnictw we Francyi, a gdy pod względem tym, podług mego zdania, ministerium bardzo zbłądziło, prześlądując stronnictwo słabsze dla oszczędzania mocniejszego, tedy może być użyteczną przekonać się, w jakim stanie stronnictwa te obecnie się znajdują.“ Mówca chciał przez to okazać, iż prócz stronnictwa narodowego, czyli przychylnego teraźniejszemu stanowi rzeczy, znajdują się jeszcze trzy inne we Francyi; z których stronnictwo karlistów jest najniebezpieczniejsze; ma w Toulouse, Montpellier, Orleans i Marsylii swoje komitety, równie jak w całej zachodniej i południowej Francyi, że nie szczędzi pieniędzy, aby sobie iednać zwolenników; że główna taktyka jego zasadza się na utrzymaniu tego co posiada i nabyciu tego czego nie ma; że główną jego podporę stanowi duchowieństwo, za którego pośrednictwem wciśka się do pożycia domowego; że liczne już na takowy stan rzeczy z rozmaitych stron zachodziły zażalenia, lecz że na te ministerium nie miało żadnego względu. Pan *Laurence* ganił także iż dobra Xiężę *Berry* administrują się na iey korzyść, że iey samey dozwalaia przemieszkować w bliskości granic Francyi; że w Burgos i San Sebastian, jak mówcy zapewniano, zaciągają Francuzów do służby zeszłego Rządu; że na to konsulowie Francyi nieważają. Mówca obszerniejsze w tem miejscu czynił zarzuty duchowieństwu, między innemi twierdził, że niedawno w Avignon znajdowało się auditorium Jezuitów, które lubo przy zamkniętych drzwiach, lecz przed licznemi słuchaczami rozkrzewiało najzłubniejszą naukę. Dalej rozwodził się nad rozmaitemi podstępami, jakich używa stronnictwo to dla przywrócenia dawnej dynastyi. Nakoniec uczynił uwagę, iż uzbrojenie gwardyi narodowej niepostępuje tak jakby powinno. Zarzuty te zbijał Pan *Thiers*. Mówił: Preopinant powstał na stronnictwo karlistów, powiadał, że po kościołach niechcą śpiewać *Domine fac saluum regem*, że w Vendie dozwalaia wolnego przeyscia Chouanom i t. p. Prawda że wyrazy jego małe tylko sprawiły wrażenie, trzeba wszakże udowodnić, że Rząd nasz równie względem wewnętrżnej administracji, jak względem zewnętrżnej polityki, nie zasługuje na nagane, że dopełnił tego, czego wymagały interes kraju i obowiązki. Tu mówca porównywał rewolucyą roku 1789 i 1830, twierdził, że kiedy pierwsza burzyła wszystko, ostatnia powinna wszystko ustalić. Zasadę wpływu najwyższej władzy z ludu, mówca wyłożył następnie. „Pod zeszłym rządem mieliśmy tylko pozór reprezentacji; były wprawdzie Izby, lecz słuchano ich tylko w teaczas, kiedy opinia ich zgadzała się z wolą Rządu. Zgodność ta ustala, ztąd wynikała rewolucya. Izby zawsze powinny być słuchane; przy naszej formie Rządu, kraj sam się rządzi, a w duchu tym, monarchia reprezentacyjna jest najlepszą formą rządu. Obywatele wyznaczają deputowanych, kraj przez zastępców radzi o własnych sprawach i przez objawienie swych życzeń ma wpływ na mianowanie ministrów. Tak rozumieć należy najwyższą władzę ludu.“

Przechodził następnie szczegółowo zarzuty czynione przez pana *Laurence* i zakończył temi wyrazy: W ten czas dopiero, kiedy Izby popierać będą Rząd, zniknie złe, które kraj nawidza. We wszystkich gałęziach administracji, okaże się z jednej strony więcej sprężystości, z drugiej więcej posłuszeństwa.

Karliści będą ostrożniejsi, zmniejszy się liczba wichrzycielów. Z duszy serca pragniemy więc iedności trzech władz państwa, a to co powiedziałem było szczerem wynurzeniem duszy.

N I D E R L A N D Y

z Hagi 24 września.

— NAYIAŚNIEJSZY CESARZ WSZECH ROSSYI przesłał Ks. *Oranii*, na cześć chlubnie dokonanej przez Niego dziesięciodniowej wyprawy przeciw Belgiyczkom, wielki krzyż Orderu Śgo Włodzimierza.

P R U S S Y

z Berlina 1 Października

— Król Jmość raczył udzielić cesarsko-austriackiemu Jenerał-Feldmarszałkowi i Gubernatorowi Moguncyi, Xięciu Ferdynandowi Württembergskiemu, order orła czarnego.

— Jenerał piechoty i Jenerał-Adjutant J. K. Mości, JW. *Knesebeck* mianowany został naczelnym dowódcą 1go, 2, 5 i 6go korpusu armii.

S Z W A Y C A R Y A

z Bazylei 21 Września.

— Dnia 15 Września powstańcy w liczbie około 1,000, mimo przedstawień reprezentantów związkowych, zająli dolinę Reygoldswyl, Burgdorf i Zytten, żadnego niedoznawszy oporu. Dnia 17 korpus wojska związkowego trzema punktami wkroczył do kantonu i zajął nawet Liestal. Rząd tymczasowy usiłował natychmiast zjednać sobie wojsko przybyłe. Dnia 18 wezwano go, aby się rozwiązał, kazano wystąpić wojsku, a nawet działa zatoczono. Gdy się wzbraniano, Kommissarze Seymowi kazali uwięzić panów *Gutzwiller*, *Hug*, *Debary* i *Egli*, komitety cechów zostały rozpedzone.

ROZMAITOŚCI

— Wspomnieliśmy kilkakrotnie o nowej wyspie, powstałej w bliskości Sycylii przez wybuch wulkaniczny. Umieszczamy dziś szczegółowy iey opis, podług sprawozdania profesora Dra *Hoffmann*, który zwiedzał to nowe zjawisko natury.

Zachodni koniec Sycylii, przylądek *Boco*, dotykający miasta *Marsala*, jest tylko 20 mil ieograficznych odległy od *Ras-Adair*, czyli przylądka *Bon*, który na wschodniej stronie ogranicza weyscie do zatoki Tunetańskiej. Pobrzeże sycylijskie rozciąga się na półpięty mili od przylądka *Boco* aż do *Punta di Sorella*, w tej samej odległości od przylądka *Bon* na pobrzeżu afrykańskim; ztąd iednakże rozszerza się przestrzeń między Sycylią i Afryką; gdyż pobrzeża sycylijskie zwracają się ku wschodnio-południowemu wschodowi, kiedy afrykańskie ciągną się ku południowi. Na początku tego rozszerzania, o pięć mil tylko w południowo-wschodniej stronie od najkrótszej prostej linii między Sycylią i Afryką, w samym prawie środku obudwóch tych lądów, bliżej iednakże ostatniego, leży wyspa *Pantellaria*, kształtu iaykowego, od północno-zachodniej strony do południowo-wschodniej ledwie 3 mile długa, i blisko o pół tak szeroka. Główne miejsce tej wyspy, na północno-zachodnim iey końcu, jest odległe około 9 mil od najbliższego pobrzeża Afryki, przy mieście *Kalibia*, 3 1/2 mili w stronie południowo-wscho-

dniej od Räs-Adair, i około mil 13 od najbliższego pobrzeża sycylijskiego, Punta di Sorella.

Jakkolwiek Pantellaria jest tak bliską Afryki, zostaje przecież pod Rządem Sycylii. Około 7 000 mieszkańców chrześcian uprawiającą ziemię, która wydaie rodzenki w przednim gatunku i nieco bawełny. Buyna roślinność nieuprawnego nawet gruntu, przyczynia się do wypalania węgla z myrtu i ligustru, które mi opatruią Małtę w materiały palne. Natomiast wyspa ta niedostarcza zboża na potrzeby miejscowe, i ma tylko wodę studzienną. Od napadu barbarzyńców doskonale ją zabezpiecza niedostępność wybrzeżów: do jedyne go bardzo ciasnego iey portu, mogą tylko zawiązać małe okręty pobrzeżne, i prócz tego, obronna warownia czyni przystęp niebezpiecznym.

Badanie nowo uskutecznione przez niemieckich naturalistów przekonało, że Pantellaria całkiem z wulkanu powstała, rozróżnić można trzy wybuchy, które wyspie nadały kształt teraźniejszy. Zewnętrzny obwód wyspy stanowi pasmo niskich gór, na północno-zachodnim i południowo-wschodnim końcu naidokładniej zachowanych, którego związek jednakże i przy innych częściach pobrzeża spostrzegać się daie. Pasma to jest wyłącznym utworem z licznych warstw właściwej lawy, (*Trachyt-lawy*) której jasno-zielonawo-szary kolor i prawie wszędzie podobne do gneisu włókniste spoienie odróżnia ją od innych dotąd znanych gatunków lawy. Ze środka tego obwodu, iakby z ogromnego dawnego krateru, wznosi się wyspa, której szczyt dochodzi dwóch tysięcy stóp wysokości nad powierzchnią morza; składa się ona z mnogiego skupienia pumexu i bardzo licznych potoków lawy, które wypłynęły z ścian bocźnych, a które głównie składają się z *obsidianu* tak rzadkiego przy innych wulkanach. Wiele tych potoków lawy znajduje się jeszcze w pierwotnej swojej niekształtności. Na wierzchołku tej masy gór, który z południowo-wschodniej strony bardzo przykro zapada, daremnie szukano śladu krateru; lecz właśnie z przepaścistej południowo-wschodniej strony tegoż wierzchołka znajduje się góra, kształtu kregła, 1600 stóp wysoka, która niewątpliwie powstała z wybuchu wulkanicznego, i której krater wyraźnie jeszcze rozpoznać można. Z pobocznych ścian masy gór wychodzi i teraz jeszcze bardzo gorąca para, a u iey stóp wytryskują liczne gorące źródła mineralne, po części nadzwyczajnej wielkości. Zbiór wód tych stanowi bardzo malownicze jezioro słone, oznaczone wyższą temperaturą, mające około 6000 stóp obwodu, a którego strone brzegi, bardzo żywo na spoyrzenie przypominają krater Wezu-wiusza.

Trzeci i iak się zdaie, najpóźniejszy utwór, są to bardzo długie potoki lawy, leżące na dawnym górzystym obwodzie wyspy. Kregłowate wyniosłości, z których lawy te spłynęły, składają się z czarnych żużli, mających w sobie wiele żelaza, i jeszcze bardzo dobrze są utrzymane. Lawy same podobne są do bezszklistych law Etny, tak iż prawie możnaby ie uważać za jednoczesne, chociaż niemasz żadnej wiadomości, ażeby Pantellaria w czasie znanym historycznie wyrzucała lawę. Przeciwnie gła Pantellaryi część pobrzeża Sycylii, niemniej okazuje śladów wulkanicznych. Szczególniej badano ściśley okolice Sciakki, miasta mającego blisko 15,000 mieszkańców, z

którego portu berlińscy naturalści udali się na obserwacye; miasto to leży na południowo-zachodnim wybrzeżu Sycylii, blisko pół szóstej mili na południowy wschód od Punta di Sorella, a na wschód północny może o 15 mil od Pantellaryi. W okolicach Sciakki znajduje się nadzwyczajnie wiele źródeł siarczanych, których ciepło dochodzi do 45 stopni Reaumur. Wypływają one z pod spodu przepaścistej skały, która na górze *San Calogero* wznosi się do 1000 stóp nad powierzchnią morza i składa się z bardzo twardego, mającego jednakże wiele szczelin kamienia wapiennego (sekundär kalkstein). Na szczycie tej góry, przy kościele tegoż nazwiska, wybuchają z licznych rozpadlin gorące i obfite pary, których używają do prostych kąpieli parowych. Ztąd niewątpliwie wnosić można, iż pod skałami wapiennymi tego wybrzeża znajdują się ognie wulkaniczne, chociaż ich powierzchnia nie okazuje żadnych znaków wulkanicznych wybuchów. Bliskości Kanałów, które mi odchodzi podziemne wapory i gazy, winni są mieszkańcy Sciakki rzadkie i słabe trzęsienia ziemi, tak często i z tak okropnymi skutkami zdarzające się w innych okolicach Sycylii. Według własnych ich, podań nieuczuli oni od r. 1740 do 1816 żadnego wstrząśnienia. W ostatnim tym roku przypadłe trzęsienie ziemi w Sciakka tem się odznaczało: iż trwając przez dni 3 prawie ciągle drzenie powierzchni ziemi wraz z podziemnymi grzmotami, nieurzadziło przecież żadnej znacznej szkody. Silne trzęsienie ziemi w r. 1818, które zatrwożyło wiele okolic Sycylii, szczególniej zaś Catanię na wschodnim brzegu wyspy, nie dotknęło wcale Sciakki. Dopiero 28 czerwca r. b. i następnych dni czterech czuć się tam znówu dały wstrząśnienia, z których najsilniejszymi były, przypadłe d. 30 czerw. i 2 lipca. Te dwa ostatnie uważano i w Palermo; najmocniejsze zaś 2 lipca, powstało w kierunku od południowego zachodu ku północnemu wschodowi, to jest w kierunku nowego zjawiska, do którego opisu przystępujemy. Tem mniej zayść tu mogła omyłka, gdyż dostrzeżenia na obserwatorium w Palermo były czynione w czasie, kiedy nikt jeszcze nie domyślał się o powstaniu nowego wulkanu, i z narzędziami, iakie znany chlubnie *Cacciatore*, naczelnik tegoż obserwatorium, już od lat 9 przysposobił dla oznaczenia trzęsień ziemi, inny nie sam tylko wirowy kierunek mających.

Chociaż morze śródziemne między zachodnim końcem Sycylii a przeciwnym brzegiem tunetańskim, unosi największe okręty i jest zwykłą drogą flot kupieckich i wojennych, z zachodniej Europy do Lewantu płynących, jednakże podług naleyjszych mapp, zawiera ono wiele obszernych miejsc, oznaczających się niewielką głębokością. Taka właśnie mielizna znajduje się w odległości około 11 mil ieograficznych od Pantellaryi, a blisko 7 1/2 mili od Sciakki, w północno-zachodniej stronie prostej linii między obiema, azatem prawie na zachodzie Sciakki. Gdy Sciakka jest odległa w prostej linii na 19 mil w południowo-zachodnim kierunku od Palermo, tedy mielizna ta leży prawie na południowym zachodzie Palermo. Jest ona znana już od dawna marynarzom tej okolicy, a okręty z Trapanii corocznie tam poławiały korale, szczególniej w płytszych miejscach morza pobliskich. Głębokość iey oznaczona jest na mappie Sycylii, wydanej w Neapolu r. 1826 przez Ufficio topografico na 102 do 132 stóp;

jest to zapewne ta sama, którą Kapitan *Smyth* w swoim atlasie nazwał *Banco Nerita*.

W tem to miejscu, prawie w środku między wulkaniczną Pantellaryą a gorącymi źródłami Sciakki, nastąpił nowy wybuch z otchłani morza, który zwiastowały wstrząśnienia ziemi od dnia 28 czerwca a który iak się zdaie, nastąpił po ostatnim w dniu 2 lipca. Zjawisko to na części morza tak wazkiey i tak często zwiedzanej, nie mogło być; niepostrzeżone. Pierwszym iego naocznym świadkiem był *Francesco Trefiletti*, dowódca Sycylijskiej brygantyny *el Gustavo*, który 6 lipca opuściwszy Małtę, stanął dnia 12 t. m. w Palermo. Trzeciego dnia swojej podróży, azatem 8 lipca, przepływał on mimo opisanego dopiero miejsca. Zaraz po południu spostrzegł w odległości pół-trzeciej mili, w północno-zachodnim od siebie kierunku, wznoszącą się wielką masę wody, skierował więc ku tej stronie, celem przekonania się o rzeczywistości tego co widział. Gdy się już do tego zjawiska zbliżył na 3/4 mili, usłyszał huk podobny do grzmotu. Wkrótce potem wzniosła się czarna masa wody, iak mógł sądzić, na 100 palmów, czyli 82 stóp pruskich, a iey szerokość zdawała mu się większą od linowego okrętu. Morze wrzało w górę blisko przez 10 minut i opadało napowrót, a zarazem dobywała się z niego chmura gęstego dymu, która cały horyzont okryła. Tożsame zjawisko powtarzało się w temże miejscu co 15, 20 do 30 minut. Poruszenie morza czuć się jeszcze mocno dawało i oddalonemu okrętowi. Mnóstwo ryb niezwyłych albo omdlałych pływało na powierzchni wody, i te spotykał dowódca statku w odległości 1 3/4 mili od miejsca wybuchu. Zjawisko to spostrzegano z okrętu aż do nocy w równych przemianach i dopiero w odległości czterech mil znikło z oczu tego pierwszego dostrzegacza tak nadzwyczajnego zjawienia. W ciemności nawet niewidział żadnego śladu ognia, lecz słyszał jeszcze huk grzmotu prawie do 5 godziny z rana i w oddaleniu mil pięciu.

W Sciakka niewiedzano bynajmniej w tej chwili o tych zdarzeniach, już dla tego, że w ten czas niemożna ich było jeszcze spostrzedz w odległości pół-ósmej mili, iako też, że dni następnych zachmurzony widok zagrywał daleki widok na morze. Dnia 12 lipca z rana spostrzeżono dopiero na balwanach wielką ilość małych żużli, które wiatr południowo-zachodni pędził ku brzegom. Rybacy udający się na morze, znaleźli w niewielkiej odległości tak niemi pokrytą iego powierzchnią, iż musieli ie wiosłami odgarniać. Nikt nie wiedział zkad się wzięły te zupełnie tam nieznanne tak łatwo pływające odrobiny kamieni; z niemiemy wielkiem zadziwieniem spostrzegli ciż rybacy, którzy się bardziej od brzegu oddalili, mnóstwo świeżo pośniętych ryb wielkich, z których dosyć wybrali i do Sciakki na sprzedaż zaniesli. Zobaczono wreszcie, d. 13 równo zdniem na widokregu morza wznoszące się wysoko kłęby dymu, a wieczorem widzieć się dały ognie, które mieszkańcom Sciakki niedozwalały już wątpić o utworzeniu się nowego wulkanu.

(Dokończone nastąpi)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Podpisany uwiadamia interessowaną publiczność, iż handel nowości i mód przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr. 389 dotąd istniejący, jest iego nieograniczoną własnością; że zaś Pani Teresa z Domakowskich Mollet, korzystając z firmy iaką ten handel jest oznaczony, mogła by kogo w błąd wprowadzić, więc ostrzegam wszystkich, aby długów i należytości temuż handlowi winnych nikomu prócz mnie niewypłacali, ani też żadnych iey pożyczek na ten handel niedawali.

Franciszek Mollet.

Wydawca K. M. Grabowski.